

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - 55 rocz. śmierci Księdza Biskupa Czesława Kaczmarka

Katedra, 26 sierpnia 2018 r.

1. W życiu rodzinnym, społecznym i państwowym nie ma dnia, aby nie świętowano jubileuszy, rocznic czy wspomnień. Również liturgia Kościoła swoim kalendarzem wskazuje na liczne święta i wspomnienia. Jeśli tak się dzieje, to jest jakiś sens i cel tych wydarzeń. Dziś, w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, którą nazywamy Królową Polski i Jasnogórską Panią Zawierzenia, przypada 55 rocznica śmierci ks. bp. Czesława Kaczmarka, biskupa kieleckiego w latach 1938-1963.

Biskup ten rozpoczął swoją pasterską posługę 80 lat temu, aby wkrótce wraz z wiernymi naszej diecezji przeżyć okropną noc niemieckiej okupacji, dramatyczne czasy komunistycznych prześladowań, kilkuletniego uwięzienia własnego i swoich bliskich współpracowników, kapłanów i sióstr zakonnych. Nie zamierzam jednak opowiadać życiorysu bohaterskiego biskupa, ani też sądzić jego oprawców i zdrajców. Postawię tylko pytanie: Dlaczego się tak stało?

Nienawiść do tego, co Boże nigdy nie była nowością, bowiem Pan Jezus ostrzegał swoich uczniów: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20). Prześladowanie kogokolwiek z racji religijnych, rasowych czy kulturowych nie jest żadnym osiągnięciem, ale znakiem degradacji i totalnego upadku moralnego człowieka. Natomiast wierne trwanie w prawdzie, mimo prześladowań, jest czymś niezwykle wielkim. Od pierwszych chwil życia Kościoła męczennicy byli jego siłą, jak św. Szczepan ukamienowany na oczach młodzieńca zwanego Szawłem (por. Dz 7,54-60), św. Jakub, którego Herod nakazał ściąć mieczem, co spodobało się Żydom, i Piotr, uwięziony z rozkazu monarchy (por. Dz 12,1-4).

2. Być wiernym do końca swoim życiowym zobowiązaniom to piękne karty każdego ludzkiego życiorysu. Skromny przykład takiej postawy widzimy w życiu Maryi, która od Zwiastowania w Nazarecie, poprzez Betlejem i wiele innych doświadczeń, aż po Kalwarię zawsze pozostała wierna Bogu (por. J 19, 25-27). Jej pokorne „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38) było zawsze świeże wiernością i radosne, bowiem całkowicie było zakorzenione w Bogu, który jest miłością.

3. Naszemu niezłomnemu pasterzowi poświęcono wiele publikacji i artykułów, nakręcono dobry film, obok katedry stoi jego pomnik. Od 2015 roku jest nawet Fundusz Stypendialny im. bp. Czesława Kaczmarka dla naszej młodzieży i możemy pytać co dalej? Odpowiem słowami Ojca Świętego Franciszka, które znajdujemy w adhortacji *Gaudete et exsultate*: Wychodząc od wewnętrznej niezłomności, można znieść i przetrwać przeciwności, zmienne koleje życia, a także agresje innych, ich niewierności i słabości: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam” (Rz 8, 31). Jest to źródłem pokoju, który wyraża się w postawie świętego. Dzięki tej stabilności wewnętrznej świadectwo świętości wyraża się w naszym dynamicznym świecie, zmiennym i agresywnym, poprzez cierpliwość i trwanie w dobrym. Jest ono wiernością w miłości, gdyż ten, kto opiera się na Bogu może być również wierny wobec braci, nie opuszcza ich w chwilach trudnych, nie daje się ponieść niepokoju i trwa przy innych, nawet jeśli nie daje mu to natychmiastowej satysfakcji (zob. GE 112).

W takim klimacie nienawiści i prześladowań trwają chrześcijanie – nasi bracia i siostry – w wielu krajach świata. Niestety, w pełnej pychy, zazdrości i arogancji Wspólnocie Europejskiej, i podobnych do niej środowiskach w Polsce, nie pomijając Kielc, wobec tego, co Boże i zakorzeniane w Ewangelii nienawiść, niewierność i obłuda zdają się być na pierwszym miejscu. Nasz świat namiętnie kocha się w iluzjach, obietnicach

i niemoralnych upodobaniach, ale to jest droga donikąd. Na tej drodze jedynie rozwój dobra, duchowe dojrzewanie i wzrost miłości są najlepszą przeciwwagą dla zła (zob. GE 163).

Wiedział o tym uwięziony, torturowany i wyszydzony bp Czesław Kaczmarek, dlatego pokornie przyjął krzyż cierpienia, który z czasem w jego życiu stał się sztandarem zwycięstwa prawdy i wolności. W ostatnich słowach swojego testamentu napisał: „Wszystkim dziękuję za modlitwę i życzliwość. Moim wrogom, którzy niesłusznie przydali mi tyle krzyża i cierpień, mimo wszystko przebaczam, starając się naśladować Chrystusa miłościwego i dziękuję im za daną mi okazję przejścia przez próbę i czyściec na ziemi”. Amen.